

Sygn. akt II KK 141/13

POSTANOWIENIE

Dnia 14 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 14 czerwca 2013 r.,

sprawy **J. W.**

uniewinnionego od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 kk
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego
od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 15 lutego 2013 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 10 września 2012 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć oskarżyciela prywatnego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Oskarżyciele prywatni zarzucili J. W. popełnienie występku określonego w art. 212 § 1 k.k., mającego polegać na tym, że że *„w pismach z dnia 21 grudnia 2011 roku, kierowanych do banków : Banku BPH SA i Banku PKO BP II, jak i do Międzyzakładowej Spółdzielni mieszkaniowej „C.” w P., pomówił członków zarządu MSM „C.” w ten sposób, iż nazwał ich m.in. „uzurpujący członkowie zarządu”, czym poniżył spółdzielnię i organy ją reprezentujące w opinii publicznej i tym samym naraził spółdzielnię na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia tego rodzaju działalności”.*

Wyrokiem Sadu Rejonowego w P. z dnia 10 września 2012 r. oskarżony został uniewinniony od tak postawionego mu zarzutu. Zasadniczym powodem wydania wyroku uniewinniającego było – jak wynika to z części motywacyjnej tego wyroku – to, iż sformułowania, które zostały przedstawione przez oskarżycieli jako zniesławiające, zostały użyte w pismach o charakterze urzędowym, a „*J. W., jak i inni członkowie spółdzielni, korzystają ze swoich uprawnień jako członków, chociażby żądając wglądu do dokumentacji finansowej spółdzielni i dokonują jej subiektywnej oceny, jak również występują przeciwko spółdzielni na drogę sądową, składając różnego rodzaju pozwy czy też wnioski*”, a przede wszystkim to, iż „*jeśli natomiast chodzi o treść pism wysłanych do dwóch plockich banków, w których prowadzone są rachunki bankowe spółdzielni, zarówno z ich treści ale i wyjaśnień samego oskarżonego nie sposób zasadnie wyciągnąć wniosek, iż J. W. działał w zamiarze bezpośrednim, a zatem chciał pomówić członków zarządu, czy też na to się godził, zwłaszcza, iż na udokumentowanie swoich twierdzeń załączył orzeczenie sądu, które nota bene zainicjowało szereg innych działań członków spółdzielni i którego uzasadnienie nasuwa szereg interpretacji, w zależności od tego, która ze stron tej interpretacji dokonuje*” (k. 9 uzasadnienia wyroku Sądu I instancji).

W apelacji wniesionej przez podmiot fachowy, to jest pełnomocnika oskarżycieli prywatnych, będącego adwokatem, sformułowane zostały dwa zarzuty:

- po pierwsze, obraży prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) przez „*jego niewłaściwą interpretację, polegającą na przyjęciu, że oskarżony J.W. pomawiając organ Spółdzielni nie powodował utraty zaufania potrzebnego w jej działalności, gdyż kierował się treścią uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego i tym samym nie zaszyły przesłanki określone w art. 212 § 1 k.k.*” ;

- po drugie, błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.), polegającego „*na przyjęciu, że oskarżony nie wyartykułował zarzutów pod adresem pomawianego o braku po stronie pomawianego uprawnień do reprezentowania MSM „C.”, jak i w ogóle działalności działania (tak w oryginale – uwaga SN) całego zarządu, pomimo, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do przyjęcia takiej tezy*”.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 15 lutego 2013 r. utrzymał orzeczenie Sądu *a quo* w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd *ad quem* wskazał, że zarzut pierwszy nie jest, w swej istocie, zarzutem naruszenia prawa materialnego, ale także zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, co do skutków, jakie pisma wysłane przez oskarżonego mogły spowodować dla spółdzielni „C”. Swoje orzeczenie oparł jednak przede wszystkim na tym, że ani pierwszy, ani drugi z zarzutów apelacji – cyt. *„nie przystoi do rozważań Sądu Rejonowego w zakresie powodów, jakie legły u podstaw uniewinnienia oskarżonego”*, a w kontekście tego, że po stronie oskarżonego nie stwierdzono działania z zamiarem bezpośrednim bądź ewentualnym, zaś przestępstwo określone w art. 212 § 1 k.k. można popełnić tylko z winy umyślnej, *„zarzuty apelacji są całkowicie bezzasadne, pozostające jakby na uboczu rozważań Sądu I instancji, zawartych w pisemnych motywach”*. Sąd Okręgowy przypomniał przy tym reguły rządzące zakresem rozpoznania środka odwoławczego, sporządzonego przez podmiot fachowy, a wniesionego na niekorzyść oskarżonego (art. 434 § 1 k.p.k.), zasadnie podkreślając, iż orzeczenie na niekorzyść może nastąpić jedynie w granicach zaskarżenia, ale także tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu. To ostatnie stwierdzenie wyraźnie nawiązywało do tego, iż uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu w sprawie nie stwierdzono, zaś w apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego przez podmiot fachowy w żadnym z zarzutów nie zakwestionowano założenia fundamentalnego, poczynionego przez Sąd *a quo*, iż J. W. nie można przypisać ani zamiaru bezpośredniego, ani zamiaru ewentualnego przy realizacji znamion relewantnych dla występku określonego w art. 212 § 1 k.k.

W kasacji wniesionej od prawomocnego, kończącego postępowanie wyroku Sądu Okręgowego w P., pełnomocnik oskarżyciela prywatnego sformułował zarzut rażącej obrazę prawa, mającej istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. *„poprzez nienależyte odniesienie się Sądu II instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutów apelacji”*. W konkluzji skarżący wniósł o *„uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie*

sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym”.

Sąd Najwyższy rozpoznając kasację w granicach określonych w art. 536 k.p.k. zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym, przemawiającym za jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Jak wskazuje zarzut sformułowany w kasacji oraz jej wniosek końcowy. Autor skargi nie zrozumiał istoty rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd *ad quem* albo reguł rządzących postępowaniem odwoławczym, toczącym się w wyniku wniesienia przez podmiot fachowy środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego.

W pierwszej kolejności, ale bardzo krótko, gdyż - paradoksalnie - konstatacja ta nie musi mieć decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia Sądu kasacyjnego, stwierdzić należy, że zarzut sformułowany w kasacji : obraży art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. nie jest zasadny. Sąd *ad quem* odniósł się bowiem do zarzutów sformułowanych w apelacji, tyle tylko, że w sposób skondensowany, gdyż rozwijanie przez ten Sąd w szerszy sposób wywodów co do zarzutów sformułowanych w zwykłym środku odwoławczym miałyby się z celem, albowiem nie mogłoby wpłynąć na treść wydawanego przez ten Sąd rozstrzygnięcia.

W drugiej kolejności stwierdzić należy, że gdyby nawet uznać zarzut kasacji za słuszny w związku z tym, że wywody Sądu odwoławczego poświęcone zarzutom sformułowanym w apelacji były nazbyt enigmatyczne, sama skarga kasacyjna i tak musiałaby zostać uznana za oczywiście bezzasadną wobec braku już nie tylko, że istotnego, ale jakiegokolwiek wpływu tego uchybienia na wyrok Sądu *ad quem*. Przypomnijmy bowiem raz jeszcze, że fundamentem wyroku uniewinniającego, wydanego przez Sąd I instancji, było stwierdzenie braku istnienia po stronie oskarżonego zamiaru bezpośredniego albo choćby ewentualnego zniesławienia. Przeciwno temu ustaleniu nie został skierowany żaden z dwóch zarzutów apelacji, zaś gdyby nawet Sąd odwoławczy nie podzielał takiego poglądu Sądu *a quo* i tak nie był władny wzruszyć orzeczenia uniewinniającego, albowiem wiązały go rygory orzekania na niekorzyść, określone w art. 434 § 1 k.p.k. Wszelkie szanse uzyskania wyroku odmiennego od wydanego przez Sąd I instancji zostały zatem zaprzepaszczone przez oskarżycieli prywatnych już na etapie wniesienia zwykłego

środka odwoławczego przez podmiot fachowy ich reprezentujący, który nie podniósł czy to zarzutu procesowego, czy to zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, skierowanego wyraźnie i bezpośrednio przeciwko kluczowemu ustaleniu braku po stronie oskarżonego zamiaru bezpośredniego albo ewentualnego popełnienia występku określonego w art. 212 § 1 k.k. Przypomnijmy raz jeszcze, że Sąd *ad quem* byłby władny uznać takie ustalenie za błędne i przemawiające za potrzebą uchylenia wyroku uniewinniającego jedynie wówczas, gdyby stosowne uchybienie podniesione zostało w środku odwoławczym, a tego pełnomocnik oskarżycieli prywatnych nie uczynił. Zatem nawet w wypadku stwierdzenia naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisów art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. nie można byłoby obecnie założyć istotności wpływu tego uchybienia na treść wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy w P., zaś przekazywanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym byłoby zabiegiem całkowicie jałowym, albowiem także i po tym przekazaniu wiązałyby go reguły orzekania określone w art. 434 § 1 k.p.k.

Zważywszy wyżej opisane uwarunkowania proceduralne, kasację należało uznać za oczywiście bezzasadną. Konsekwencją rozstrzygnięcia zawartego w pkt 1 części dyspozytywnej postanowienia Sądu Najwyższego było zaś rozstrzygnięcie o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego z pkt 2 części dyspozytywnej tego orzeczenia.